

Z piekarskich wież

MIESIĘCZNIK PARAFIALNO - SANKTUARYJNY

NUMER 4 (253) - 17 KWIECIEŃ 2016 ROK XXI

*„kapłan reprezentuje
Chrystusa tu na ziemi...”*
(s. 8)



Gdzie Kościół, tam potrzebny pasterz...

Tam, gdzie Kościół, tam potrzebny jest pasterz, i to zarówno, jeśli idzie o Kościół pisany z wielkiej litery, jak i ten pisany z małej, ponieważ widzialny gmach świadczy o obecności wspólnoty Kościoła, która gromadzi się na modlitwie - a taka potrzebuje kapłana. Obchodzimy niedzielę Dobrego Pasterza, którym jest Pan Jezus, On jest wzorem i przewodnikiem dla tych, których powołał, aby przewodzili Ludowi Bożemu.



ROK ŚWIĘTY MIŁOSIERDZIA

Pasterz naszej wspólnoty, ksiądz proboszcz Władysław Nieszporek, obchodzi w tym roku 40-lecie kapłaństwa, dlatego też poprosiliśmy go, aby podzielił się swoimi spostrzeżeniami i doświadczeniem Boga, który go prowadził i prowadzi... odsyłam do wywiadu na s. 8

W niedzielę Miłosierdzia Bożego w naszej Bazylice została wmurowana cegła z Drzwi Świętych w Bazylice św. Piotra - to długoletnia tradycja przekazywania przez Ojca Świętego owej cegły niektórym kościołom, kiedy zostaje ogłoszony Rok Święty. Z okazji ogłoszenia Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia również nasze sanktuarium otrzymało od Ojca Świętego Franciszka cegłę, jednak nie jest to pierwsza taka cegła w naszej Bazylice. Kiedy była w takim razie ta pierwsza? - odsyłam do art. s. 6

W obecnym numerze umieszczamy również wywiad z naszą parafianką Kasią, która w grudniu została posłana przez Arcybiskupa na misje. Kasia przygotowuje się do tej posługi w Portugalii, kończy ten czas i będzie udawała się do Mozambiku, gdzie została docelowo posłana. O efektach przygotowania na s. 12

Chrystus Dobry Pasterz poszukuje każdego z nas i prowadzi nas właściwą drogą, kiedy się pogubimy... Niedziela Dobrego Pasterza zachęca do modlitwy w intencji nowych powołań, aby nigdy nam nie zabrakło pasterzy na wzór Serca Jezusowego, którzy będą nam towarzyszyć i prowadzić do Boga.

Ks. Rafał Mucha
Wikariusz Bazyliki Piekarskiej

Redakcja miesięcznika „Z Piekarskich Wież”: ks. Rafał Mucha, Mateusz Mezglewski, Patryk Michalik, Adam Reinsz.

Współpraca techniczna: Magdalena Lubecka, Stanisław Dacy.

Korekta: Marzena Buszka

Adres: Parafia Imienia NMP i Św. Bartłomieja Ap., Piekary Śląskie, 41-940, ul. Ks. Ficka 7;

Tel.: 0-32 287 22 70; Fax: 0-32 768 00 38;

E-mail: kontakt@bazylikapiekary.pl, www.bazylikapiekary.pl,

Nr konta: PKO O/Piekary Śląskie 05 1020 2368 0000 2502 0022 3131 (cele kultu religijnego)



Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty i edycji nadesłanych materiałów.

Kapłan – świadek miłości

Wielki Czwartek to szczególny dzień wdzięczności za dar kapłanów, których Bóg stawia na naszej drodze życia. Najcenniejszym darem, jaki możemy ofiarować drugiemu człowiekowi, jest wdzięczność, a jej szczególnym przejawem jest modlitwa. Piękną tradycją stało się w naszej Bazylice wręczanie księżom kwiatów podczas Mszy Wieczery Pańskiej. Czynią to rokrocznie reprezentanci tzw. „Margaretek”, czyli 7-osobowych grup modlących się za konkretnego księdza, a także członkowie wspólnoty „Wieczernik modlitwy za kapłanów”, której apostołat modlitewny jest nieco szerszy i odnosi się do wszystkich księży posługujących w parafii. Wspólne spotkania formacyjno-modlitewne odbywają się w III czwartek miesiąca w Centrum Pielgrzymkowym o godz. 18.45.

Aby radość płynąca z daru kapłaństwa nie gasła, pragniemy przypomnieć życzenia, które złożyliśmy księdzu Proboszczowi (obchodzącemu w tym roku 40-lecie kapłaństwa) i naszym wikarym oraz księdzu spowiednikowi:

Kapłan uczestniczy w najbardziej doniosłych i świętych chwilach w życiu człowieka. Towarzyszy mu podczas chrztu, przy ślubie, kiedy się nawraca i gdy odchodzi do Domu Ojca. To nieporównywalny z niczym zaszczyt. Kapłaństwo to wspaniały i wyjątkowy dar. Drodzy Księża, w imieniu „Wspólnoty Wieczernika modlitwy za naszych Kapłanów” i w imieniu wdzięcznych Parafian, życzę Wam głębokiego doświadczenia Chrystusowego Kapłaństwa, nieustannej gotowości do pełnienia służby Bożej, tak jak do tej pory: z wielkim zapalem i z miłością w sercu. Jako symbol naszej wdzięczności, chcemy podarować Wam zapalone świece, przypominające o tym, że każdy z Was JEST światłem wskazującym drogę, którą jest Chrystus, a jednocześnie JEST Tym, który spala się w służbie Bogu, Kościołowi i ludziom. Bóg zapłać za Wasz uśmiech i otwartość.

każdego z nich Swoim naśladowcą i sługą. Spraw, aby dzielili z Tobą pragnienie powszechnego odkupienia, dla którego na wszystkich ołtarzach ponawiasz Swoją Ofiarę. Ty, o Panie, który żyjesz na wieki, aby wstawić się za Twoim ludem, otwórz przed każdym z nich nowe horyzonty, by dostrzegali świat spragniony światła prawdy i miłości; by byli s o l ą z i e m i i światłością świata. Umacniaj każdego z nich Twoją mocą i błogostaw im.

Wszyscy Święci patronowie naszych kapłanów, waszej szczególnej opiece polecam ich dzisiaj. Proszę, abyście wstawiali się za każdym z nich przed Bogiem i pomagali im we wszystkich potrzebach, aby dochowali Bogu wierności i owocnie pracowali dla Jego większej chwały. Maryjo, strzeż każdego z nich przed wszelkim złem. Amen.



MODLITWA ZA KAPŁANÓW ODMAWIANA PRZEZ CZŁONKÓW WIECZERNIKA:

O Jezu, Boski Pasterzu, który powołałeś Apostołów, aby uczynić ich rybakami dusz ludzkich. Ty, który pociągałeś ku Sobie kapłanów Bazyliki Piekarskiej, uczyn



FABBRICA DI S. PIETRO IN VATICANO

Prot. 233 F/2015

Vaticano, 8 dicembre 2015

Solennità dell'Immacolata Concezione di Maria

AUTENTICA

Questo mattone, rinchiuso nella Porta Santa della Basilica Papale di San Pietro in Vaticano al termine del Grande Giubileo dell'Anno 2000 indetto da San Giovanni Paolo II, è stato estratto in occasione dell'apertura della medesima Porta compiuta dal Santo Padre Francesco all'inizio dell'Anno Santo Straordinario della Misericordia 2015 - 2016.

Essa Le viene offerta come pegno di profonda comunione con il Papa, successore dell'Apostolo Pietro, e di partecipazione ai benefici spirituali del Giubileo, con l'augurio che l'Anno Santo della Misericordia Le riempia il cuore della pace, che è dono di Dio, affinché possa seminarla nei cuori di tutti coloro che incontrerà.

Pace e Bene dal Signore Gesù per intercessione di Maria!

Angelo Card. Comastri
Angelo Card. Comastri

Arciprete della Basilica Papale di San Pietro in Vaticano



Prot. 233F/2015

Watykan, 8 grudnia 2015
Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Maryi

DOKUMENT POTWIERDZAJĄCY AUTENTYCZNOŚĆ

Ta cegła, złożona w Drzwiach Świętych Papieskiej Bazyliki Św. Piotra w Watykanie na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, ustanowionego przez Świętego Jana Pawła II, została wyjęta w momencie otwarcia tych samych Drzwi przez Ojca Świętego Franciszka na początku Nadzwyczajnego Roku Świętego - Miłosierdzia 2015-2016.

Obecnie zostaje ona ofiarowana jako znak głębokiej jedności z Kościołem Rzymskim i znak uczestnictwa w dobrach duchowych Jubileuszu, z życzeniem, aby Rok Święty wypełnił nasze serca pokojem, który jest darem Boga. Niech ten pokój zagości także w sercach wszystkich spotkanych przez nas ludzi.

Pokój i dobro od Pana Jezusa przez wstawiennictwo Maryi!

/pieczęć i podpis/

Angelo Kard. Comastri
Archiprezbiter Bazyliki Św. Piotra w Watykanie

/tłumaczenie z języka włoskiego/

Tylko w Twoim Miłosierdziu, Panie mój, nadzieja ma...

„O niepojęte i niezgłębione Miłosierdzie Boże, kto Cię godnie uwielbić i wysławić może,

Największy przymiocie Boga Wszechmocnego, Tyś słodka nadzieja człowieka grzesznego”.

- św. Siostra Faustyna, Dzienniczek nr 951

Nadzwyczajny Rok Jubileuszowy, który przeżywamy w Kościele jako Rok Miłosierdzia przypomina nam, że Jezus pragnie wyjść na spotkanie wszystkich naszych słabości i dotrzeć do ran każdego człowieka, aby je uleczyć. „Bycie apostołami miłosierdzia oznacza dotykane i okrycie czułością Jego ran, obecnych także dzisiaj w ciele i duszy tak wielu Jego braci i siostr. Lecząc te rany wyznajemy wiarę w Jezusa, czynimy Go obecnym i żywym, pozwalamy innym, aby namacalnie dotknęli Jego miłosierdzia” (papież Franciszek). II Niedziela Wielkanocna, która na całym świecie już po raz piętnasty obchodzona była jako Święto Bożego Miłosierdzia, przypadła dokładnie w tym samym okresie liturgicznym, co śmierć św. Jana Pawła II, niestrudzonego Apostoła Bożego Miłosierdzia. Jego odchodzenie do domu Ojca w sobotę oktawy wielkanocnej było niezwykle symboliczne, bowiem Jezus wyszedł Mu na spotkanie w dniu, w którym zgodnie z przestaniem św. Siostry Faustyny, najszerzej otwierają się Bramy Miłosierdzia.

Historia Kościoła pokazała wielokrotnie, że tam, gdzie dokonują się wielkie dzieła Boga, tam najmocniej uderza zły duch, który próbuje odwrócić nasze serca od Ewangelii i wmawia nam, że możemy być panami świata. Próba zagłuszenia orędzia o bezgranicznej Bożej miłości, jaka w niektórych miejscach naszego kraju miała miejsce w tym szczególnym czasie, pokazuje, że chociaż nasz naród wydał wielkiego Papieża, chociaż polska ziemia została nasycona krwią setek męczenników za wiarę, nadal potrzebujemy głośno wołać: MIEJ MIŁOSIĘRDZIE DLA NAS... Podczas, gdy Jezus zachęcał nas „nie bójcie się, zaufajcie Mi, pozwólcie się ogarnąć mojej miłości, a wówczas żadne życie nie będzie wydawało się ciężarem, lecz najpiękniejszym darem Boga” - Jego słowa próbowano ośmieszyć i ukazać jako zagrożenie dla ludzkiej wolności. Ale to nic nowego - wydarzenia Wielkiego Tygodnia co roku przypominają nam, że ludzie od wieków stają wobec pytania postawionego Jezusowi podczas sądu u Piłata: cóż to jest prawda? Prawda to wolność (por. J 8,32), to siła, by czasem

wbrew poglądom większości płynąć pod prąd i wybierać to, co Boże - świętość rodzącą się w zmaganiu ze słabością, nie zaś w biernym poddawaniu się jej. Życie w zgodzie z Bożymi Przykazaniami to najlepsza droga do budowania cywilizacji miłości, o którą apelował św. Jan Paweł II. Ta cywilizacja pozwala żyć każdemu człowiekowi od momentu poczęcia do naturalnej śmierci, nie wyklucza najślabszych, ale czyni wszystko, by pomóc im przejść przez świat, ciesząc się jego pięknem.

„Chrystus, który zmartwychwstając przewyciężył zamykające nas w więzieniu strach i lęk; który z miłości wszedł w zamknięte drzwi grzechu, śmierci i otchłani pragnie wejść do domu każdego z nas, aby otworzyć na oścież zamknięte bramy naszych serc” - tak papież Franciszek wyraził sens jubileuszowego czasu, jaki trwa w Kościele. Jezus pragnie przebaczać nasze grzechy, leczyć nasze serca i wnieść w nie światło. Czyni to nieustannie, ale kiedy nasze zaufanie względem Niego słabnie, przypomina nam, że wciąż czeka z otwartymi ramionami. Widzialnym znakiem otwartości Serca Jezusa, oczekującego na grzesznika, jest Brama Miłosierdzia - szczególne miejsce w naszej Bazylice. Po raz pierwszy w historii te szczególne Drzwi Święte zostały wyznaczone nie tylko w Rzymie, ale także w wielu innych kościołach świata po to, by każdy mógł przekroczyć próg świątyni, która jako dom Boży zaprasza, by wejść w trwałą i żywą relację z Jezusem - być może po wielu latach przerwy. Podczas Mszy świętej o godz. 10.30 sprawowanej w Święto Miłosierdzia dla upamiętnienia Jubileuszu Miłosierdzia w przedsionku Bazyliki, w prawym filarze pod tablicą upamiętniającą Rok Millenijny została wmurowana cegła z Drzwi Świętych z Bazyliki św. Piotra na Watykanie. Stanowi ona widzialny znak jedności Kościoła śląskiego ze Stolicą Piotrową i zachęca nas do nieustannej modlitwy w intencji Papieża. Warto podkreślić, że jest to druga tego typu pamiątka znajdująca się w Piekarskim Sanktuarium. Sto lat wcześniej otrzymaliśmy fragment Drzwi Świętych upamiętniający Rok Jubileuszowy 1900. Aktualnie jest on wmurowany w filar naprzeciwko

obrazu „Jezu, ufam Tobie”.

Obrzędy otwarcia Drzwi Świętych związane z obchodami Roku Jubileuszowego sięgają roku 1423 roku, kiedy to papież Marcin V po raz pierwszy w historii lat jubileuszowych otworzył Święte Drzwi w Bazylice św. Jana na Lateranie. W tym czasie Jubileusz zwyczajny celebrowany był co 33 lata. Otwarcie Świętych Drzwi w Bazylice watykańskiej miało miejsce po raz pierwszy w Boże Narodzenie 1499 roku. Z tej okazji papież Aleksander VI zdecydował, że tak zwane Święte Wrota lub Święte Bramy będą otwierane nie tylko w Bazylice św. Piotra i w Bazylice św. Jana na Lateranie, ale również w dwóch innych Bazylikach rzymskich (zaliczanych do tzw. bazylik większych: MB Większej i św. Pawła za Murami).

Od 1500 do 1950 roku obrzędy jubileuszowe związane z otwarciem Świętych Drzwi pozostały praktycznie niezmienione. Aż do Roku Świętego 1975 Święte Wrota zamurowywano zarówno z zewnątrz, jak i od wewnątrz bazyliki. W dniu rozpoczęcia Jubileuszu każdy papież srebrnym młotkiem trzykrotnie uderzał w mur zewnętrzny, po czym robotnicy wykonywali prace rozbiórkowe, aby Ojciec święty mógł dalej prowadzić ceremonię. Po zakończonych obrzędach cegły z Drzwi Świętych oznaczone kluczami Piotrowymi, rokiem jubileuszu oraz imieniem papieża, który zamykał poprzedni rok święty po specjalnej modlitwie, były przekazywane do miejsc związanych ze Stolicą Apostolską. Umieszczane w Kościołach całego świata były znakiem duchowej łączności Ojca świętego z tymi, którzy nie mogli pielgrzymować w Roku Świętym do Rzymu. Wiązało się to również z uzyskaniem odpustów. Każda z cegieł jest numerowana, a w księgach watykańskiej bazyliki odnotowane zostaje miejsce, gdzie wędruje ten niezwykły dar papieża.

Jubileuszowa Brama stała się w tym roku także jednym z elementów towarzyszących Piekarskiemu Betlejem. Replika wykonana z zachowaniem odpowiedniej skali zachwycała gości starannością umieszczonych na niej detali. Fotografie płaskorzeźb pozwoliły odwiedzającym uczynić refleksję nad zbawczymi wydarzeniami, które przedstawiają. Na wartość artystyczną tej szczególnej pamiątki, o jaką wzbogaciło się nasze sanktuarium, wpłynął również fakt, iż umieszczono na niej dokładnie tyle samo mosiężnych „gwoździ”, ile można zaobserwować, patrząc na oryginał w watykańskiej Bazylice św. Piotra. Drzwi Święte przypominają nam o wielkiej łaskowości, jaką chce nas obdarzyć Bóg. Otwarta Brama zaprasza, by wejść do domu Ojca, który pragnie hojnie napęlić nas błogostawieństwem. Dlatego też Brama Jubileuszowa pojawiła się w tegorocznym bazylikowym Bożym Grobie. Jezus Miłosierny swym zmartwychwstaniem zniszczył bramy śmierci, pokonał mur oddzielający nas od Ojca. To wszystko sprawia, że nie powinniśmy pozostać obojętni na Jego nieustanne kołatanie do naszych serc.

Na zakończenie warto wspomnieć także o innym elemencie, towarzyszącym Niedzieli Miłosierdzia. W związku ze zbliżającymi się Światowymi Dniami Młodzieży, przed kościołem pojawili się wolontariusze, zachęcający do materialnego wsparcia tego przedsięwzięcia. Z aktualnych danych wynika, że pod koniec lipca nasze Sanktuarium odwiedzi ponad 20 000 młodych pielgrzymów z całego świata, a piekarskie rodziny gościć będą m.in. Włochów i Meksykanów. Radosne przeżywanie wiary, jakie za każdym razem możemy obserwować, kiedy gromadzą się wyznawcy Chrystusa zgromadzeni na Światowych Dniach Młodzieży, to żywy pomnik wzniesiony na pamiątkę Papieża Polaka. Jego duszpasterski zapal nie przygaś, lecz wciąż ożywia i pobudza serca do naśladowania Jezusa. Świadczy o tym także fakt, iż młodzież (nie tylko z naszej parafii) bardzo chętnie wspomaga swoimi talentami inicjatywy obecne w Piekarskim Sanktuarium. Wystarczy wspomnieć chociażby o 100 młodych aktorach, którzy wzięli udział w Chwalebnym Misterium Męki Pańskiej, czy też o uczniach Technikum Elektrycznego z Zespołu Szkół Techniczno-Ekonomicznych w Radzionkowie, którzy przygotowali instalację elektryczną w Piekarskim Betlejem, a także na bieżąco reperowali ruchomą figurę anioła, ciesząc się ogromnym zainteresowaniem. Bezinteresowne zaangażowanie i zapal młodych ludzi można było również zauważyć w kawiarence przy „Betlejem”, którą obsługiwali uczniowie ZSZ im. S. Ligonii w Piekarach Śląskich. Oby ta postawa gotowości służenia innym „zaraziła” tych wszystkich, dla których słowa Zbawiciela pozostają głupstwem, a nawet zgorszeniem. **Niech pomocą dla owocnego przeżycia paschalnej radości staną się słowa modlitwy św. Jana Pawła II:**

Boże, Ojcze Miłosierny, który objawiłeś swoją miłość w Twoim Synu Jezusie Chrystusie i wylałeś ją na nas w Duchu Świętym, Poczycielu.

Tobie dziś zawierzamy losy świata i każdego człowieka. Pochyl się nad nami grzesznymi, ulecz naszą słabość, przezwycięż wszelkie zło, pozwól wszystkim mieszkańcom ziemi doświadczyć Twojego miłosierdzia, aby w Tobie, Trójjedyny Boże, zawsze odnajdywali źródło nadziei. Ojcze przedwieczny, dla bolesnej męki i zmartwychwstania Twojego Syna, miej miłosierdzie dla nas i całego świata!



Trwanie przy korzeniach

Rozmowa z ks. prob. Władysławem Nieszporkiem, obchodzącym 15 kwietnia 40. rocznicę święceń kapłańskich.

Kim jest kapłan we współczesnym świecie? Jak zmieniła się jego rola na przestrzeni 40 lat?

Potrzeba kapłana jest taka sama dzisiaj jak była 40 lat temu, zmieniły się jedynie wyzwania ewangelizacyjne. Kiedy zaczynałem swoją posługę było więcej dzieci, młodzieży, w ogóle ludzi wokół księdza, były liczniejsze parafie. Dzisiaj są inne uwarunkowania socjologiczne problem laicyzacji robi swoje. Niezmienne pozostaje to, że kapłan reprezentuje Chrystusa tu na ziemi, głosi prawdę

o tym, że Jezus jest z nami. W swoim kapłaństwie czuję z każdym rokiem coraz intensywniej, jak ważne jest tak przepowiadać Chrystusa, aby on był żywy i obecny wśród nas, żeby ludzie czuli, że On żyje, nie jest postacią wyczytaną w Biblii, z komentarzy, znaną z podręcznika dogmatyki. Ta refleksja głębsza przychodzi z upływem lat. Przepowiadanie Jezusa żywego i prawdziwego jest ciągłym odkrywaniem rzeczywistości Bożej na różne sposoby.

Czy to znaczy, że kapłan musi czerpać z własnego doświadczenia?

Nie może być inaczej. Przeżywanie Boga w swoim życiu jest podstawą głoszenia Go. To, o czym kapłan mówi, sam musi robić. Jeśli mówi o modlitwie, to nie może się nie modlić; jeśli - o adoracji, to nie może go zabraknąć w kościele; jeśli - o spowiedzi, to nie może nie chodzić do spowiedzi. Dodatkowo ta postawa musi być pogłębiona o studium religijne, o aktualizację nauki Kościoła. W posłudze słowa Bożego, sakramentalnej, ewangelizowaniu ciągle trzeba dojrzewać.

Pamięta Ksiądz moment swojego powołania? Czy to było jakieś szczególne wydarzenie?

To nie był jeden moment, raczej proces. Decyzja o pójściu do seminarium była wynikiem mojego zaangażowania w życie parafii. Chociaż poważnie myślałem też o architekturze. No, ale Pan Bóg ma poczucie humoru. I kiedy już byłem na tyle przygotowany, zabrał mnie

z duszpasterstwa akademickiego i rzucił na budowę kościoła w Katowicach. Stąd trzeba być przygotowanym, że czasem Pan Bóg wraca do naszych marzeń i realizuje je, ale po swojemu.

Kiedy został Ksiądz laureatem Nagrody im. J. Ligonii. Mówił Ksiądz wtedy, że ogromny wpływ na kapłańskie życie miał dom rodzinny, tradycyjna śląska rodzina. Kapłaństwo związane jest z pewnym rodzajem samotności, rezygnacją z założenia własnej rodziny. Co

jest w życiu kapłańskim takim substytutem rodziny?

Kapłan z chwilą święceń należy do Kościoła i to jest jego wielka rodzina, do której należą wszyscy ochrzczeni. Jako szafarz sakramentów urzeczywistnia ten Kościół. Dlatego też kapłan staje się własnością Kościoła. Ta własność idzie daleko, bo wszystko co kapłan ma i kim jest, ma ze względu na Kościół i przez Kościół. Ten związek jest tak szeroki, że właściwie trudno mówić o prywatnym życiu księdza.

Wracając jednak do pytania, najbliższe w tym poczuciu wspólnoty, jaką jest rodzina, jest parafia i grono tych, którzy czują się w niej członkami żywymi. Mówi się zresztą o „rodzinie parafialnej”. Kiedy po raz pierwszy obchodziłem urodziny w Piekarach, dzieci z Ochronki mówiły wierszyk, w którym nazywały mnie „ty

jesteś ojcem naszej parafii”. To jest sedno sprawy: jak się ma ojcostwo duchowe, to musi być wspólnota rodzinna, bo ojcostwo realizuje się tylko w rodzinie.

Zastanawia mnie skąd Ksiądz czerpie pomysły na jubileusze, uroczystości, dbałość o liturgię, muzykę, koncerty, propozycje naukowe, pielgrzymki, zmiany architektoniczne? Tak wiele się dzieje z inicjatywy Księdza, że przychodzi mi do głowy pytanie, czy jest w tym wszystkim zasługa szczególnej przyjaźni z Duchem Św. czy słuchania podszeptów Maryi czy czegoś jeszcze innego?



© MLubeckaFoto Lubecki

Mam takiego poczucie, że jeszcze zbyt mało jestem zaprzyjaźniony z Duchem Św. Wszystkie pomysły, jeśli są inspirowane Duchem Św., to na pewno pomagają ludziom przeżywać swoją wiarę inaczej, lepiej, głębiej i cieszę się, że mogę się do tego przyczyniać. To, co udaje się realizować w tym miejscu jest wynikiem rozmów, dyskusji, otwarcia na współpracowników. To bardziej taka wspólna płaszczyzna inicjatyw, niż dzieło proboszcza. Z niej wyłania się obraz, a ten przekłada się na działanie. W moim odczuciu jest to też wynik zbliżenia się do miłosierdzia Bożego i pobożności maryjnej. Dla mojej osobistej pobożności znaczenie miało poświęcenie obrazu Miłosierdzia Bożego w 2000 roku. Zresztą pierwszym prezentem, który otrzymałem od parafian był niewielki obrazek przedstawiający Jezusa Miłosiernego. Mam go i modlę się przed nim. To pamiątka, z którą będę stąd odchodził. Drugi ważny wizerunek to będzie Matka Boża Piekarska. Moje spojrzenie na Matkę Bożą jest synowskim, bardziej uczuciowym niż pragmatycznym. Moja maryjność akcentowała się już w czasach seminarium. Z kolegami tworzyliśmy grupę pomocników Maryi Matki Kościoła. W latach 70. ten ruch prymasa Wyszyńskiego nie był jeszcze znany na Śląsku. We wszystkich parafiach więc z Matką Bożą zawsze była mocno akcentowana przez tworzone przeze mnie grupy maryjne, nabożeństwa maryjne. Tak mnie Matka Boża prowadziła, aż mnie zaprowadziła tutaj, do siebie, do piekarskiego sanktuarium.

A czy były w kapłaństwie momenty przełomowe, które radykalnie zmieniły myślenie, działanie? Poza dekretami, które naturalnie zmieniają drogę kapłańskiej postęgi.

One mają charakter bardziej duchowy. Ukierunkowują na określony rodzaj pobożności. To, co zmienia patrzenie na rzeczywistość to choroba i cierpienie. Miałem dwa takie momenty, gdy Pan Bóg darował mi życie. Takie momenty graniczne pozwalają nabrać dystansu do rzeczy mniej ważnych. Wraz z nimi przychodzi pokój wewnętrzny, znika strach, lęk o przyszłość. Dzięki takim doświadczeniom lepiej można rozumieć siebie i drugiego człowieka.

Kiedyś podczas kazania wspominał Ksiądz swoją pierwszą mszę. Była wyjątkowa. W domu rodzinnym...

Tak, przy umierającej mamie. Dość długo chorowała. Nie była na moich święceniach, prymicjach.

Co czuje młody kapłan w takim momencie?

Prawdę mówiąc, nie pamiętam. Przypuszczam, że emocje były zbyt duże, skoro nie potrafię sobie tego odtworzyć. Być może jako młody człowiek nie dopuszczałem że ta śmierć jest blisko. Być może miałem nadzieję, że to tylko etap choroby, który minie. Mama miała 50 lat. Zresztą zatajono przede mną chorobę mamy. Przede wszystkim tata nie chciał mnie martwić, chciał abym spokojnie przygotował się do święceń. Do dzisiaj pozostaje dla mnie mistrzem. Edukował mnie przez długie rozmowy, cierpliwie tłumaczył, uzasadniał racje, uczył, że wszystko ma swój sens. To była mądra metoda mojego taty.

Kto miał największy wpływ na życie kapłańskie? Czy obok ojca były inne autorytety?

Trudno mi to jednoznacznie określić od kogo zebrałem wzorce. One pojawiają się jako wypadkowa różnych postaw, doświadczeń. Na pewno ojciec był ważną osobą. Dla każdego kapłana wzorcem jest zawsze inny kapłan. Moim był mój proboszcz z rodzinnej parafii, który był wymagający i serdeczny. Takimi mocnymi autorytetami byli profesorowie z seminarium z Krakowa. Do nich się często powracało, korzystało z dorobku naukowego, katechetycznego.

Jakie słowa wybrał Ksiądz na motto, które zwyczajowo umieszcza się na obrazku prymicyjnym?

Motto przychodzi po czasie, według mojego rozeznania. Wtedy szukałem słów, które uderzają, zaskakują. Wybrałem: „Posłał mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę o zbawieniu” - słowa, które wypowiedział Jezus w synagodze w Kafarnaum. Dzisiaj wybrałbym krótkie głębokie i oddające sens mojej linii kapłańskiej: „Magnificat”. Po raz pierwszy pojawiło się po 10 latach kapłaństwa. W Bielsku-Białej popularyzowałem nowennę do Matki Bożej Częstochowskiej. Doświadczyłem tam wielkiej wdzięczności parafian i tak to się zaczęło. Z każdym rokiem dostrzegam jak wiele jest spraw, za które mam dziękować.

Co dostarcza Księdzu radości, satysfakcji?

Taką wewnętrzną radość i pokój daje mi to, że czuję się w kapłaństwie na swoim miejscu. Bycie w Kościele, głoszenie królestwa Bożego, trwanie przy Jezusie to podstawowe sprawy. W byciu kapłanem najważniejsze jest dla mnie sprawowanie liturgii - przeżywanie bliskości z Bogiem, ale też z ludźmi. Największą radością sprawia mi rozdzielanie komunii - wtedy mogą mnie boleć ręce.

1 sierpnia minie 18 lat, odkąd jest Ksiądz w Piekarach proboszczem, kustoszem sanktuarium. Jak to miejsce wpłynęło na Księdza?

Pobyt tutaj nauczył mnie dostrzegania namacalnej ingerencji Matki Bożej w życie każdego człowieka. Doświadczam różnorodnych form pobożności i przeżywania wiary. To miejsce, określane mianem genius loci, wybrała Maryja, aby rozdawać łaski. To się tutaj czuję. Tu naprawdę bije serce Śląska. Piekary nauczyły mnie inaczej patrzeć na historię Kościoła na Śląsku, tożsamość śląską, takiego świadomego trwania przy korzeniach. Zawsze czułem się Ślązakiem, ale tu czuję się nim bardziej.







fot. M. Lubecka

Bycie misjonarzem to świadczenie o Chrystusie!

W styczniu pisaliśmy o naszej parafiance, Katarzynie Tomaszewskiej, która jako świecka misjonarka została posłana na misje do Mozambiku. Kilka miesięcy po tym wydarzeniu przedstawiamy zapis rozmowy z Kasią, która obecnie przebywa w Portugalii, gdzie uczy się języka i przygotowuje do wyjazdu na misje do Afryki.

ZPW: W niedzielę 27 grudnia podczas Eucharystii o godzinie 10.30 w Bazylice odbyło się Twoje postanie na misje do Mozambiku. Mszy Świętej w tej intencji przewodniczył ksiądz arcybiskup Wiktor Skworec. Jak wspominasz ten czas?

Katarzyna Tomaszewska: Wielokrotnie ksiądz Arcybiskup podkreślał, że na misje nigdy się nie wyjeżdża, na misje zawsze jest się posłanym! To bardzo ważne pamiętać, że to nie moja misja, nie moje dzieło, ale służba Bogu i ludziom, których stawia na mojej drodze. A skoro to Bóg posyła, to również uzdalnia do tej posługi. Gdy wracam myślami do samej Eucharystii, to powiem szczerze, że myślałam, że będę się denerwować czy przejmować, ale nic takiego nie miało miejsca! Teraz wiem, że ten wewnętrzny pokój jest łaską Bożą! Tuż przed wręceniem krzyża misyjnego, kiedy stałam naprzeciwko księdza Arcybiskupa, przemknęła mi myśl, że chyba powinnam się denerwować, albo chociaż przejmować, a tu nic... totalny spokój! To doświadczenie kolejny raz utwierdziło mnie w przekonaniu, że to właściwa droga. Podczas postania ksiądz Arcybiskup powiedział, że *„Bóg wybrał ciebie, abyś szła i owoc przynosiła, i aby owoc twój trwał. Idź więc i głos Ewangelię wszelkiemu stworzeniu, na afrykańskiej ziemi, w Mozambiku. Oto twój przewodnik na apostołskich drogach - krzyż Pana naszego, Jezusa Chrystusa, ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Oto twoja pomoc i siła, pomoc w niebezpieczeństwach. Oto twoja pociecha w życiu i przy śmierci”*. Bóg wybiera, posyła, uzdalnia, jest zawsze obecny. Czy to nie wystarczy?

ZPW: Kasiu, jak to się stało, że w Twojej głowie zrodził się pomysł, by zostać misjonarzem?

Katarzyna Tomaszewska: To na pewno nie był mój pomysł! Nigdy nie myślałam, że będę misjonarzem, miałam zdecydowanie inny pomysł na swoje życie, ale teraz widzę, jak genialny plan ma Pan Bóg.

ZPW: Jak to się wszystko zaczęło?

Katarzyna Tomaszewska: Myślę, że zaczęło się od animacji misyjnej, którą prowadził w naszej parafii o. Maciej Zieliński (kombonianin). Po Mszy razem z moją siostrą podeszłyśmy do

jego stoiska z materiałami misyjnymi, chwilę rozmawialiśmy i... tyle. Potem dowiedziałam się, że koleżanki z oazy, do której wtedy należałam, zaprosiły ojca na spotkanie. Oczywiście przyjechał, dzielił się z nami swoim świadectwem wiary, powołania i misji. I zaprosił nas na rekolekcje dla młodych. Myślałam: „Misje? Nie... to nie dla mnie”, ale moja siostra skorzystała z propozycji. Po zakończeniu rekolekcji odbierałam ją z Krakowa i wtedy ojciec ponownie zaprosił mnie na kolejne spotkanie. Stwierdziłam, że skoro mam weekend wolny, to mogę się wybrać, zawsze to jakieś nowe doświadczenie. I tak już zostałam. Bóg zasiał we mnie maleńkie ziarenko misji, które dojrzało kilka lat, aż do zeszłego roku, kiedy podjęłam decyzję o wyjeździe na misje. I tak w Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa oficjalnie rozpoczęłam bezpośrednie przygotowania do misji i zostałam Świecką Misjonarką Kombonianką Archidiecezji Katowickiej. Od października do grudnia mieszkalam we wspólnocie kombonianów w Krakowie, gdzie razem z Magdą i Anią miałam przygotowanie do misji, czyli uczenie się życia we wspólnocie, modlitwa, konferencje, katechezy biblijne, spotkania o misjach, nauka języka, katechezy o św. Danielu Combonim - sporo różnych aktywności. Oczywiście czas szybko minął, nawet nie wiem, kiedy nadeszły Święta Bożego Narodzenia, a tym samym Niedziela Świętej Rodziny, gdy zostałam posłana przez księdza Arcybiskupa na misje.

ZPW: Jak zareagowali Twoi rodzice, gdy im powiedziałaś o misjach i swoich planach życiowych?

Katarzyna Tomaszewska: Myślę, że spodziewali się, że taka sytuacja może mieć miejsce. Jednak wiem, że nie jestem sama, że jesteśmy odpowiedzialni za siebie nawzajem, dlatego, kiedy powiedziałam rodzinie o moich planach, to zaznaczyłam też, że jeżeli kategorycznie się nie zgodzą, to nie, nigdzie nie pojedę. Bardzo zależało mi, aby zaakceptowali moją decyzję i byli obecni w moim powołaniu. I tak też jest! Teraz odległość jest duża, a będzie jeszcze większa, ale wiem, że jesteśmy zawsze razem, że mnie wspierają!

ZPW: Byłaś już na miesięcznym doświadczeniu misyjnym w Afryce...

Katarzyna Tomaszewska: Faktycznie, byłam na miesięcznym doświadczeniu misyjnym w Kenii, które bardzo pomogło mi w podjęciu decyzji. Odkryłam na nowo wiele rzeczy. Cały ten czas był dla mnie jednym wielkim spotkaniem - z Bogiem, z drugim człowiekiem i z samą sobą. Również przypominałam sobie, że naprawdę nie liczą się różnice, to, że mamy inny kolor skóry, tradycje, język, kulturę, położenie geograficzne, grubość portfela. Każdy z nas ma takie same potrzeby! Każdy chce być kochany, chce czuć się potrzebny, chce być ważny dla kogoś. Czasami na ulicy podbiegały dzieci, przytulały się i biegły dalej, czasami wystarczyło kogoś pozdrowić, pomachać, uśmiechnąć się, czy wysłuchać. Wystarczyło być, ofiarować swój czas. Wielokrotnie Kenijczycy powtarzali nam, że Europejczycy mają zegarki, a Afrykańczycy czas. Również podczas tego doświadczenia wielokrotnie doświadczałam, jak ważna jest wspólnota i wzajemna pomoc, bo jak mówi afrykańskie przysłowie: Samemu idzie się szybciej, ale we dwoje dociera się dalej!

ZPW: Jesteś teraz w Portugalii. Przygotowujesz się tam do wyjazdu do Mozambiku i uczysz języka portugalskiego.

Katarzyna Tomaszewska: Tak. W kilka dni po postaniu zabrałam najpotrzebniejsze rzeczy i poleciałam do Portugalii na kurs językowy, formację i dalsze przygotowanie do misji. Moim miejscem docelowym była Braga, miasto położone na północy kraju. Nie byłam tam sama - razem ze mną przygotowywała się Włoszka Barbara, z którą później będę tworzyć wspólnotę na misji. Jedna z misjonek udostępniła nam swoje mieszkanie na cały nasz pobyt, a sama zamieszkała ze swoją mamą, dlatego mieszkaliśmy tylko we dwie. A co się z tym wiąże, wszystkie sprawy życia codziennego organizowałyśmy same: pranie, sprzątanie, gotowanie, modlitwy, czas wolny, załatwianie dokumentów... Aby ułatwić sobie życie, podzieliłyśmy wszystkie obowiązki i dyżury i co tydzień zmieniałyśmy się. Mój plan tygodniowy był mniej więcej stały. Codziennie rano po śniadaniu miałam lekcje portugalskiego w szkole, w drodze powrotnej ze szkoły jakieś zakupy, przygotowywanie obiadu, nauka języka, wspólna modlitwa i Msza, wspólna kolacja i czas dla siebie. Oprócz tego we wtorki miałam formację z naszym koordynatorem Alberto. W środy chodziłam na modlitwę brazylijskiej wspólnoty Shalom, w czwartki na wolontariat do Domu Pomocy dla chorych kobiet, a w piątek najczęściej pakowałam rzeczy potrzebne do przeżycia weekendu i wyjeżdżałam z Bragi. Tam często brałam udział w warsztatach misyjnych, czasami miałam weekend formacyjny dla Świeckich Kombonianów, czasami spotkanie w diecezji, czasami poznawanie Portugalii.

ZPW: Jak Ci idzie nauka portugalskiego, którym posługiwać się będziesz na misjach?

Katarzyna Tomaszewska: Od pierwszego dnia w Portugalii rozmawiam tylko po portugalsku. Na początku było to bardzo trudne i każdej rozmowie towarzyszył słownik. Z tego też powodu rozmowy były niesamowicie czasochłonne! Ale wyobraź sobie sytuację, kiedy starasz się coś wytłumaczyć na ulicy, w sklepie, banku, na poczcie - zawsze ze słownikiem! Myślę, że nauce języka sprzyja też sytuacja, że Barbara, z którą mieszkam, mówi po angielsku w takim samym stopniu jak ja po włosku, czyli... prawie w ogóle, dlatego naszym jedynym językiem, w którym możemy się komunikować jest portugalski.

ZPW: Na czym polegać będzie Twoja praca, gdy już wyjedziesz do Mozambiku?

Katarzyna Tomaszewska: Nasza misja jest jedyną w Mozambiku, na której znajduje się cała rodzina komboniańska: ojcowie, siostry, bracia i świeccy. Na terenie misji znajduje się szkoła przemysłowa i internat. Najprawdopodobniej będę odpowiedzialna za internat i młodzież. Oczywiście praca jest bardzo ważna, ale nie najważniejsza. Niejednokrotnie słyszałam, że zdecydowanie ważniejsza jest obecność. Przekonałam się również o tym podczas wolontariatu. Bardzo często nie pracowałam, tylko rozmawiałam z mieszkańcami. Pod koniec spotkania zawsze padały pytania: Kiedy znowu przyjdiesz? Na pewno do mnie wrócisz? Myślę, że właśnie to bycie jest najtrudniejsze, ale chciałabym, jak błogostawiony Piotr Jerzy Frassati, nie robić żadnych nadzwyczajnych rzeczy, ale za to każdą rzecz czynić w sposób nadzwyczajny z miłości do Chrystusa.

ZPW: Pięknie powiedziane! Kasiu, na zakończenie naszej rozmowy, chciałbym Cię zapytać, co dla Ciebie oznacza bycie misjonarzem?

Katarzyna Tomaszewska: Bycie misjonarzem według mnie oznacza świadczenie o Chrystusie, ale nie tylko w odległych krajach, ale w każdym czasie i miejscu, w którym żyjemy. Zastanawiałeś się kiedyś, dlaczego misjonarz otrzymuje krzyż misyjny? Usłyszałam kiedyś, że ten krzyż ma mu przypominać przede wszystkim, kogo głosi. Ma mu też przypominać, kto oddał za niego życie. Ten krzyż przypomina mu, że właśnie w tym znaku jest jego siła. Wielu z nas, jeśli nie każdy, nosi na szyi mały krzyżyk, który kiedyś otrzymał. Niech te małe krzyżyki przypominają nam, że i my jesteśmy misjonarzami i mamy konkretne zadanie do spełnienia.

ZPW: Bardzo Ci dziękuję za rozmowę i poświęcony czas.



Ad maiorem Dei gloriam

Ta łacińska sentencja, znacząco rozpowszechniona przez św. Ignacego z Loyoli, już od czasów średniowiecznych przyświecała artystom i twórcom, którzy swoje dzieła tworzyli właśnie „na większą chwałę Boga”. Choć niestety obecnie nie jest to zbyt częsta postawa, myślę, że powinna być i w wielu przypadkach jest bardzo bliska osobom związanym z aktywnością na rzecz naszej największej wspólnoty – Kościoła, za którą każdy z wiernych bierze odpowiedzialność swoją obecnością, modlitwą i pracą.

A jak wygląda to w naszej parafii? Myślę, iż w dużej mierze odpowiedź na to pytanie możemy znaleźć, patrząc wstecz i wspominając niedawne obchody Triduum Sacrum w Bazylice Piekarskiej. Uroczysta celebracja paschalnego Misterium Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa – najważniejszego wydarzenia w całym roku liturgicznym – nie byłaby możliwa bez zaangażowania wielu ludzi, którzy poświęcając swój czas i talenty, ubogacali liturgię oraz pomagali pozostałym jej uczestnikom w głębszym przeżywaniu tajemnicy naszego zbawienia. Mowa tutaj o kapłanach, sprawujących święte obrzędy, ale i o świeckich, którzy poprzez swoją posługę dali świadectwo wiary w Zmartwychwstanie.

W tym miejscu trzeba wspomnieć zarówno o najmłodszych – ministrantach i dzieciach Maryi, jak i o tych trochę starszych – lektorach, kantorach, kościelnych, organistach, odpowiedzialnych za porządek i wystrój, pocztach sztandarowych, wspólnotach czy chórach. Być może nie zawsze przychodząc do kościoła zdajemy sobie sprawę z ich posługi, a może czasem dzieje się wprost przeciwnie i zaraz po przekroczeniu progu świątyni cisną nam się na usta kąśliwe uwagi? Zawsze musimy jednak pamiętać o dobrych motywacjach, poświęconym czasie oraz ogromie pracy, włożonej przez wszystkich, którzy przygotowują oprawę liturgiczną Mszy świętej czy nabożeństwa.

- Triduum Paschalne to czas, który nadaje sens naszej wierze, a tekst wykonywanych przez nas pieśni pozwala jeszcze głębiej to zrozumieć – mówi Anna Kotulska, dyrygentka chóru kameralnego „Legato”. - Staramy się podkreślać treść przekazywanego słowa, aby pomóc sobie i innym w dobrym przeżyciu liturgii. Wymaga to jednak intensywnej pracy, którą musi wykonać każda z ponad dwudziestu osób w zespole.

Dla członków działającego przy Bazylice chóru kameralnego „Legato”, podobnie jak dla części innych grup parafialnych, ostatnie dni Wielkiego Postu są czasem przeżyć i refleksji, które przejawiają się we wzmożonym działaniu. W tym roku młodzież swoim śpiewem ubogacała nie tylko wieczorne obchody Triduum Paschalnego, ale i Misterium Męki Pańskiej na Kalwarii oraz wielkopiątkowe czuwanie przy Bożym Grobie w Dąbrowce Wielkiej.

- To najważniejsze dni w roku dla wszystkich chrześcijan,

dlatego każdy w jakiś sposób się do nich przygotowuje, nie tylko myjąc okna w domu – zauważa Tomasz Wikarek, który do „Legato” dołączył w sierpniu ubiegłego roku. - Oprócz zbiorów ministrantów przed każdym z wielkich dni uczestniczyłem też w próbach chóru. W środę, gdy opuszczaliśmy Bazylikę, zegar wskazywał 23:00! A wcześniej były jeszcze warsztaty w Szczyrku... Choć mieliśmy wiele pracy, to spędzony tam czas bardzo mile wspominam – dodaje z uśmiechem.

Faktycznie, w pierwszym tygodniu marca zespół spędził trzy dni na wyjazdowych warsztatach w Beskidach. Młodzież razem z opiekunami – dyrygentką oraz ks. Piotrem Nadrowskim – pracowała nad swoją kondycją duchową, muzyczną i fizyczną w szczyrkowskim ośrodku Sióstr Elżbietanek, które wykazały się ogromnym zrozumieniem i cierpliwością dla śpiewającej od świtu do nocy ekipy z Piekar. Godziny spędzone na próbach okazały się bardzo owocne, czego potwierdzeniem były coraz lepsze wykonania utworów, ale i zachrypnięte pod koniec wyjazdu głosy chórzystów. Dowodem na aktywność fizyczną zaś stało się wspólne zdjęcie na zaśnieżonym szczycie Malinowskiej Skały, które zostało opublikowane na facebookowej stronie Beara Gryllsa – brytyjskiego podróżnika i popularyzatora „sztuki przetrwania”. Oprócz ciała, młodzież w Szczyrku trenowała również ducha, rozpoczynając każdy dzień Liturgią Godzin, korzystając z sakramentu pokuty, adorując Najświętszy Sakrament, a przede wszystkim aktywnie uczestnicząc w Eucharystii.

- Poza tym, śpiewanie to również modlitwa – stwierdza z pełnym przekonaniem dyrygentka. - Robimy to w końcu nie dla siebie, nie dla pochwały, ale na większą chwałę Boga!



Trzecia edycja kursu dla przewodników sanktuaryjnych

12 marca ruszył kurs dla przewodników sanktuaryjnych. Jest to trzecia edycja kursu, który ma przygotować do posługi na rzecz pielgrzymów odwiedzających sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w ramach grupy parafialnej.

Kim jest przewodnik?

Przewodnik sanktuaryjny to osoba, która przede wszystkim oprowadza przybyłych: pielgrzymów, zwiedzających, gości, przekazuje wiedzę historyczną, z zakresu historii miejsca, sztuki, Kościoła - w tym wymiarze jest przedstawicielem kustosa sanktuarium. Jest także świadkiem i czcicielem Matki Boskiej Piekarskiej - i w tym wymiarze musi dbać także o pogłębianie swojej duchowości, rozwój.

Cele kursu

Celem kursu jest oczywiście przygotowanie grupy kandydatów do pokazywania innym, głównie pielgrzymom i gościom, naszego sanktuarium jako duchowej stolicy Śląska. W pierwszym etapie (wiosennym) kursanci będą poznawać szczegółowo historię miejsca, obrazu, tradycję społeczną i historię Kościoła lokalnego z elementami mariologii. Drugi etap (jesienny) będzie kursem szczegółowym, prowadzonym przez pracowników Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego.

Kurs odbywa się w Roku Miłosierdzia. Pierwszy etap ma zakończyć się w czerwcu, dzięki czemu nowi przewodnicy

sanktuaryjni będą mogli pracować podczas Światowych Dni Młodzieży, w ramach których między 20 a 25 lipca do Piekarsk Śl. przyjadą grupy młodych pielgrzymów z Ameryki, Meksyku, Włoch i Hiszpanii.

Historia grupy

Grupa przewodników sanktuaryjnych liczy obecnie ponad 20 osób, które pracują jako wolontariusze. Zostali powołani w 2000 roku z inicjatywy kustosa sanktuarium ks. Władysława Nieszporka, który jest także opiekunem tej grupy. Przewodnicy mają swoje spotkania formacyjne raz w miesiącu oraz wyjazdy formacyjne raz w roku. Pierwszy kurs dla przewodników prowadził śp. ks. Jerzy Pawlik w 1999 roku, drugi - ks. Jan Górecki. Obecny prowadzi ks. W. Nieszporek oraz aktywni członkowie grona. Mówią o sobie, że przewodnik to ten, który na służbie u Maryi. Dlatego przewodnik musi mówić o tym, czym sam żyje. O piekarskich przewodnikach napisano „ambasadorzy Matki Bożej”.



Rozmaitości parafialne

1 III 2016

Wtorkową nieustającą nowennę prowadził ks. Adrian Lejta. We wstępie wikariusz pozdrowił uczestniczących w nabożeństwie poprzez transmisję, prowadzoną za pośrednictwem Radia Piekary. Zwracając się do ludzi chorych, przywołał postać papieża Polaka, przypominając słowa św. Jana Pawła II, wypowiedziane na początku pontyfikatu: „Jesteście mi drodzy dlatego, że widzę w was skarby Kościoła, który nieustannie ubogaca się darem waszych cierpień”.

5 III 2016

U Matki Bożej Piekarskiej stawiała się 300-osobowa grupa z par. Ducha Świętego z Siemianowic Śląskich - Bytkowa, by uczestniczyć w 6. parafialnej wielkopostnej pielgrzymce. Przewodzili duszpasterze: proboszcz - ks. Tomasz Kopczyk oraz wikariusze - ks. Wojciech Dytko, ks. Tomasz Szkatuła, ks. Wojciech Waszczak. Po Mszy św., obchodząc stacje Drogi Krzyżowej, rozważano Mękę Pańską na Wzgórzu Kalwaryjskim.

Po raz kolejny w gościnę wpisało się Stowarzyszenie: „Przyjaciele Dróg św. Jakuba w Polsce”. 25-osobową grupę tworzyli członkowie Bratnich Klubów Camino z Zagłębia i z Górnego Śląska. Do grona pielgrzymów dołączyli Niemcy. 12-osobowej grupie, reprezentującej archidiecezję paderbornską, towarzyszył bp pomocniczy Matthias König. Z Katowic przybył ks. Bogdan Kania - rektor kaplicy św. Barbary przy Silesia City Center.

W tym dniu w Piekarach Śląskich odbył się Archidiecezjalny Turniej Halowej Piłki Nożnej Ministrantów, rozegrany w kategorii szkół podstawowych. Zorganizowany został przez par. Imienia NMP i św. Bartłomieja, wspólnie z Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji. W zawodach uczestniczyły drużyny, reprezentujące zwycięzców rozgrywek dekanalnych. Tytuł mistrzowski wywalczyli ministranci z par. Matki Bożej Szkaplerznej i św. Piusa X w Rybniku Jejkowicach, przechodząc do rozgrywek ogólnopolskich. Miejsce 2. zajęła drużyna z par. NMP Królowej Pokoju z Olzy. Na miejscu 3. uplasowała się par. św. Barbary w Rudzie Śląskiej Bykowinie, a tuż za nią - par. Trójcy Przenajświętszej w Chełmie Śląskim. Wyróżnienia indywidualne otrzymali: Kamil Kołodziej (Jejkowice) - najlepszy strzelec; Grzegorz Frank (Bykowina) - najlepszy bramkarz; Cyprian Frączek (Olza) - najlepszy zawodnik.

4 III 2016

Na czuwanie w pierwszy piątek miesiąca przybyła par. św. Wojciecha z Radzionkowa. Kulminacyjnym punktem stała się Eucharystia. Jej celebrowaniu dała początek godzina 21.00. Mszy św. przewodniczył proboszcz - ks. Damian Wojtyczka. W modlitwę, prowadzoną zarówno przed nią, jak i po niej, włączyli się wikariusze - ks. Kazimierz Cichoń i ks. Krzysztof Pyszny.

6 III - 9 III 2016

W 4. niedzielę Wielkiego Postu rozpoczęły się rekolekcje parafialne. „Jezu, ufam Tobie!” - temat wpisał się w obchody Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia. Oprócz tradycyjnych punktów, elementami rekolekcyjnych dni stały się dodatkowe nauki, rozpoczynające się o godz. 20.00 nabożeństwem do Miłosierdzia Bożego oraz medytacje, połączone z adoracją Najświętszego Sakramentu.

W środę, oprócz Eucharystii, zakończeniu 4-dniowych rekolekcji towarzyszyły dwa elementy. „Noro Lim” - zespół wokально-instrumentalny, który powstał w Myślenicach w 2002 roku, wyznaczył jeden z nich poprzez koncert, rozpoczęty w bazylice piekarskiej o godz. 20.00: „Idziemy za Tobą”. Muzyczna medytacja wzbogacona została o prezentację multimedialną - każdy z utworów odnosił się do kolejnej stacji Drogi Krzyżowej, zilustrowanej odpowiednim obrazem. Drugi z elementów oparto o fragment mowy pożegnalnej: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem” (J 13,34). Te słowa uczyniono fundamentem rozestania rekolekcyjnego: „Niech wezwanie Jezusa Chrystusa stanie się programem i mottem waszego działania na co dzień. Niech Bóg was błogosławi na tej drodze, uczy was miłości i przyjmie wasze uwielbienie i modlitwę, a wasze życie niech stanie się urzeczywistnieniem Jego woli”. Tegoroczny czas duchowej odnowy animował ks. Eduardas Kirstukas - kapłan z Litwy, z archidiecezji wileńskiej, proboszcz w par. Wniebowzięcia NMP w Mickunach.

12 III 2016

W ramach przygotowań do Światowych Dni Młodzieży „uruchomiona” została 3. edycja kursu dla uzyskania uprawnień przewodnika sanktuarijnego. Do udziału zachęcono przede wszystkim osoby, posługujące się językiem obcym. „Dzisiaj” odbyło się pierwsze spotkanie w zainaugurowanym cyklu. Dzień wcześniej, 11 marca, wraz z przedstawicielem Urzędu Miasta Katowice, Matce Bożej Piekarskiej pokłonił się Dyrektor Biblioteki Śląskiej w Katowicach - prof. zw. dr hab. Jan Malicki. Trzy dni wcześniej, 9 marca, wzorem roku ubiegłego, przybyła reprezentacja par. NMP Królowej Rodzin w Jankowicach Rybnickich. 35-osobowej grupie towarzyszył proboszcz - ks. Tadeusz Kalisz.

13 III 2016

W 5. niedzielę Wielkiego Postu w kościołach zastaniane są krzyże. Do tej tradycji, opierając się o liturgię Słowa, nawiązał w pierwszej części homilii ks. prał. Władysław Nieszporek. Wyjaśniając sens zastony, przypomniał m.in. jedwabną chustę, którą 8 kwietnia 2005 r. zakryto twarz papieża Jana Pawła II, „jako bardzo głęboki symbol, że całe jego życie zostało już zasłonięte i ukryte w Bogu”. Ks. Proboszcz przypomniał odmawianą wówczas modlitwę, mówiącą o tym geście: „Jego oblicze, w którym zabrakło światła tego świata, niech będzie opromienione zawsze prawdziwym światłem, które w Tobie ma niewyczerpane źródło. Jego oblicze, które poznawało Twoje drogi, by ukazywać je Kościołowi, niech zobaczy teraz Twoją Ojcowską Twarz. Jego oblicze, które zostaje ukryte przed naszym wzrokiem, niech kontempluje Twoje Piękno i poleca całą Owczarnię Tobie, Wieczny Pasterzu, który żyjesz i królujesz przez wszystkie wieki wieków”.

W dniu oznaczonym tą datą pamiętano o papieżu Franciszku. „Dzisiaj” przypadała 3. rocznica wyboru kard. Jorge Mario Bergoglio na następcę św. Piotra. Dotychczasowy przebieg pontyfikatu, zainaugurowanego 19 marca 2013 r., charakteryzuje pięć kluczowych słów, którymi są: „miłosierdzie”, „peryferie”, „wychodzenie na zewnątrz”, „ochrona stworzenia”, „czułość”.

19 III 2016

Par. Imienia NMP i św. Bartłomieja w Piekarach Śląskich stała się jednym z czterech miejsc tegorocznego wielkopostnego dnia skupienia przedstawicieli władz samorządowych miast, powiatów i gmin. Oprócz Eucharystii, do elementów wspierających wspólnotową refleksję należały: konferencja tematyczna, adoracja Najświętszego Sakramentu, połączona z możliwością skorzystania z sakramentu pokuty i pojednania oraz spotkanie przy stole. W przebieg dnia wpisał się obecnością biskup pomocniczy Marek Szkudło. Na teren podobnych spotkań, prowadzonych z udziałem metropolity katowickiego Wiktora Skworca i biskupa pomocniczego Adama Wodarczyka, wybrano: par. św. Marii Magdaleny w Tychach, par. św. Antoniego w Rybniku, Diecezjalny Dom Rekolekcyjny im. bp. Stanisława Adamskiego w Kokoszycach.

W przypadającą „dzisiaj” uroczystość św. Józefa nawiedzano Kaplicę Pojednania, gromadząc się przed obrazem Opiekuna Zbawiciela, umieszczonym w ołtarzu nawy bocznej. W tym dniu rocznicę urodzin obchodził ks. Piotr Nadrowski. Wikariusz objęty został modlitwą podczas wieczornej Eucharystii. Ta Msza św. stanowiła też okazję do radowania się obecnością członków grupy parafialnej: Mężczyźni św. Józefa.

I jeszcze małe przypomnienie: minął rok od zainaugurowania budowy Domu Rekolekcyjno - Pielgrzymkowego Nowej Ewangelizacji. „Nazaret” jest dziełem powstającym pod patronatem Oblubieńca Maryi.

16 III 2016

„Cząstka” parafii piekarskiej udała się do Cieszyńska na Misterium Męki Pańskiej, zaprezentowane w Teatrze im. Adama Mickiewicza. Zespół Teatralny, działający przy par. św. Elżbiety, prowadził uczestników ścieżkami historii zbawienia przez sceny znane z Biblii.

W tym dniu MSP nr 5 zakończyła szkolne rekolekcje wielkopostne. Tydzień później w ten czas wkroczyła niepełnosprawna intelektualnie społeczność uczniowska Zespołu Szkół im. Marii Grzegorzewskiej.

Podczas audiencji ogólnej papież Franciszek powiedział m.in.: „Boże miłosierdzie jest pocieszeniem. Otwiera strapione serca na nadzieję”.

18 III 2016

W Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia wpisano szczególnie sposób przeżywania trzecich piątków miesiąca. Nieodłącznym elementem dnia stała się Koronka do Miłosierdzia Bożego. O godz. 15.00 nabożeństwo przed Najświętszym Sakramentem prowadził ks. prał. Władysław Nieszporek, wykorzystując fragmenty Dzienniczka siostry Faustyny. O godz. 19.00 ks. Adrian Lejta rozpoczął Wieczór Miłosierdzia. Wikariusz wygłosił konferencję, „dotykając” sensu cierpienia. Po niej zgromadzono się na Rajskim Placu, by uczestniczyć w modlitwie, kontynuowanej na drózkach kalwaryjskich.

20 III 2016

Wraz z całym Kościołem przeżywano Niedzielę Palmową. W roku obchodów Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia, inaugurując Wielki Tydzień, zainicjowano ją plenerową inscenizacją ostatnich dni Jezusa Chrystusa: „Misericordia. Chwalebne Misterium Męki Pańskiej”. 3-częściowym spektaklem nawiązano, jak w roku ubiegłym, do tradycji sprzed ponad stu lat. Zaprezentowany „dzisiaj” pierwszy rozdział ukazał uroczysty wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy i wypędzenie przekupniów ze świątyni. Początek sceny odegrano na Wzgórzu Kalwaryjskim. Tam zgromadzono się o godz. 9.30, by następnie, w procesji z palmami, przejść do bazyliki piekarskiej. Na czele chrześcijańskiego rabanu niesiony był krzyż pasyjny. Jego przeznaczeniem, od roku ubiegłego, jest towarzyszenie obchodom kalwaryjskim. W świątyni o godz. 10.30 rozpoczęła się Eucharystia. Mszy św. przewodniczył ks. Piotr Kontny, który trzy dni później, 23 marca, obchodził rocznicę urodzin.

24 III 2016

Wielki Czwartek „niesie” w darze dwie tajemnice: sakrament Eucharystii i sakrament kapłaństwa. Kościół dziękuje za życiodajną moc, którą otrzymuje od Boga, za Obecność, stanowiącą szczególny dar. Święte Triduum Paschalne, jaśniejące jako szczyt całego roku liturgicznego, rozpoczęło o godz. 18.30 Mszą Świętą Wieczery Pańskiej. Wyjątkowej celebracji przewodniczył ks. prał. Władysław Nieszporek, który po homilii dokonał obrzędu obmycia nóg dwunastu mężczyznom. Czas poranny wypełniły Gorzkie Żale. Pod przewodnictwem ks. Proboszcza wyśpiewano I i II część. Kazanie pasyjne wygłosił ks. Piotr Nadrowski. Śpiew animował chór sanktuaryjny: „Święta Cecylia”. Po nabożeństwie, zatrzymując się przy kaplicy św. Rafała, wyruszono na kalwarię piekarską. Tam zaprezentowano drugi rozdział plenerowej inscenizacji ostatnich dni Jezusa Chrystusa. Odtworzone sceny objęły: Ostatnią Wieczerzę Zbawiciela z uczniami, modlitwę w Ogrójcu, pojmanie oraz uwięzienie w pałacu Kajfasza, poprzedzone sceną odegraną przed kaplicą Annasza.

25 III 2016

Bóg pobłogosławił świat krzyżem - ta prawda nabiera szczególnej wyrazistości w Wielki Piątek. O godz. 9.00, pod przewodnictwem ks. Piotra Kontnego, rozpoczęto Gorzkie Żale - część III. Po nich udano się na Wzgórze Kalwaryjskie. W modlitwie, prowadzonej na drózkach, połączonej ze śpiewem pasyjnym i z kazaniami, uczestniczył bp Marek Szkudło. Przechodząc od kaplicy do kaplicy, zaprezentowano trzeci, najważniejszy rozdział plenerowej inscenizacji, przedstawiając sceny: Jezus Chrystus przed sądem, Jego męka i śmierć. Misterium, wplecionemu pomiędzy nabożeństwo, towarzyszyły relikwie Krzyża Świętego. Godzina 15.00 stała się początkiem odprawienia Drogi Krzyżowej, której stacje obchodzono na Rajskim Placu. Przez cały dzień trwała indywidualna modlitwa w ciemnicy. Wieczorne obrzędy liturgiczne rozpoczęły się o godz. 18.30 celebracją Męki Pańskiej. Podczas nich homilię wygłosił ks. Rafał Mucha. Po ceremoniach, którym przewodniczył ks. Adrian Lejta, do godz. 22.00 trwano na adoracji.

26 III 2016

Wielka Sobota to czas modlitewnego czuwania w cisy Bożego Grobu. Wieczorem, o godz. 20.00, rozpoczęło się sprawowanie Wigilii Paschalnej. Jej głównym celebrazem był ks. Adam Zgodzaj. Homilię wygłosił ks. Piotr Kontny. W jubileusz 1050-lecia chrztu Polski wpisany został centralny moment celebracji - odnowienie przymierza chrzcielnego. Katechizm Kościoła Katolickiego podkreśla: „Chrzest święty jest fundamentem całego życia chrześcijańskiego, bramą życia w Duchu i bramą otwierającą dostęp do innych sakramentów. Przez chrzest zostajemy wyzwoleni od grzechu i odrodzeni jako synowie Boży, stajemy się członkami Chrystusa oraz zostajemy wszczepieni w Kościół i stajemy się uczestnikami jego posłania: `Chrzest jest sakramentem odrodzenia przez wodę i w słowie`”. Św. Grzegorz z Nazjanzu przypomina różne nazwy chrztu: „Chrzest jest najpiękniejszym i najwspanialszym darem Boga. Nazywamy go darem, łaską, namaszczeniem, oświeceniem, szatą niezniszczalności, obmyciem odradzającym, pieczęcią i wszystkim, co może być najcenniejsze”. Liturgia zakończona została procesją rezurekcyjną wokół kościoła.

27 III 2016

W Niedzielę Wielkanocną Zmartwychwstania Pańskiego ks. prał. Władysław Nieszporek przewodniczył Eucharystii, sprawowanej w intencji parafian o godz. 10.30. Homilię wygłosił ks. Piotr Nadrowski. Wikariusz zachęcił, by żyć łaską chrztu świętego i duchem Ewangelii, przypominając: „ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują” (1 Kor 2,9). Popołudniową modlitwą Kościoła, rozpoczętą o godz. 15.00 pod przewodnictwem ks. Piotra Kontnego, zakończono Triduum Paschalne. Podczas nieszporów świątecznych trwano w nowennie do Miłosierdzia Bożego, rozpoczętej w Wielki Piątek i kontynuowanej przez kolejne dni Oktawy Wielkanocy. Elementem nabożeństwa stała się Koronka do Miłosierdzia Bożego i rozważania, przygotowane na jej dzień trzeci.

STATYSTYKA PARAFIALNA

ROCZKI

1. Jany Jakub
2. Jurczyński Paweł
3. Biskup Maria
4. Bombelka Michał

CHRYZTY

1. Smagon Tadeusz
2. Adamek Łucja
3. Drzymota Lena
4. Nurek Paulina
5. Sowa Jakub

POGRZEBY

1. Gałbas Teresa l.57
2. Tomaszewska Pelagia l.85
3. Górka Pelagia l. 66
4. Moszny Stefan l.65
5. Choroba Kazimierz l. 78
6. Twardoch Honorata l.80
7. Bensz Maria l.90
8. Wieczorek Anna l. 84
9. Banaszkiewicz Irena l.85
10. Koryciorz Edeltruda l.80
11. Bulenda Helena l.85
12. Kopyciok Łucja l.76
13. Warzecha Helena l.74
14. Bartosik Helena l.90
15. Januszek Brygida l.75
16. Tomanek Eugeniusz l.66
17. Jaszyk Damian l.59

30 III 2016

Piekary Śląskie odwiedziła delegacja Adżarskiej Republiki Autonomicznej w Gruzji, regionu partnerskiego województwa śląskiego. Zagraniczni goście, w towarzystwie władz miasta, poznali sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej oraz Kopiec Wyzwolenia. Pobyt na Śląsku wykorzystano do podpisania umowy o współpracy naukowo-dydaktycznej pomiędzy Uniwersytetem Śląskim w Katowicach, a Państwowym Uniwersytetem Shota Rustaveli w Batumi, jak również do omówienia planowanych i realizowanych projektów. 6-osobową grupę zagraniczną tworzyli m.in. rektor oraz dziekan Wydziału Turystyki wyżej wymienionej uczelni.

31 III 2016

Podczas Mszy św. porannej szczególną modlitwą objęto księży, zarówno żyjących, jak i zmarłych, a także intencję nowych powołań kapłańskich i zakonnych. Dzień siódmy nowenny do Miłosierdzia Bożego „wniósł” temat podyktowany siostrze Faustynie: „Dziś sprowadź Mi dusze, które szczególnie czczą i wystawiają miłosierdzie Moje, i zanurz je w miłosierdziu Moim. Te dusze najwięcej bolały nad Moją męką i najgłębiej wniknęły w ducha Mojego. One są żywym odbiciem Mojego litościwego Serca. Dusze te jaśnieć będą szczególną jasnością w życiu przyszłym. Żadna z nich nie dostanie się do ognia piekielnego. Każdej szczególnie bronić będę w godzinę jej śmierci”. Radując się czwartkiem w Oktawie Wielkanocy, do grona pielgrzymów dołączyli seniorzy z archidiecezji łódzkiej, przybywając do Matki Bożej Piekarskiej w 35-osobowej grupie.

PORTA SANCTA



To cepta, otworzona w Drzwiach Świętych
 Paternej Bazyliki św. Piotra w Watykanie
 na zakończenie jubileuszu Roku 2000
 ustanowionego przez św. Józefa Pawła II,
 została wyjęta w momencie otwarcia tych świętych Drzwi
 przez Paternej Tychonika
 na początku Nadzwyczajnego Roku Świętego Miłosierdzia
 2015-2016

PORTA
 RESURRECTIONIS
 DE VATICANO

Ta regła została otworzona
 Bazyliki Paternej
 jako znak otwarcia jedności i solidarności Bractwa
 chrześcijańskiego w doświadczeniach jubileuszu
 Paternej i otwarcia Paternej jako wyznacznika Maryi
 Wierzenia E.M. 2016

ANNO
 MAXIME MYLLARI
 RM-MMI

